

Zbigniew Wojciechowski
Akademia Marynarki Wojennej

ZBIGNIEW WĘGLARZ – MARYNARZ NIEZŁOMNY

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono sylwetkę oficera Marynarki Wojennej Zbigniewa Węglarza (1914-2007), który podczas II wojny światowej walczył w składzie załóg polskich niszczycieli u boku Royal Navy. Po powrocie do kraju w okresie stalinizmu został niesłusznie oskarżony o sabotaż. Poddano go brutalnemu śledztwu i skazano na długoletnie więzienie. Po 1955 r. całkowicie zrehabilitowany. Następnie pływał w marynarce handlowej pod banderami różnych krajów. Jego postawa prawdziwego patrioty, nieugiętego człowieka morza i popularyzatora narodowych tradycji stanowi godny upowszechnienia wzór osobowy.

Słowa kluczowe:

Zbigniew Węglarz, oficer, Marynarka Wojenna, biografia.

Kmdr ppor. Zbigniew Węglarz¹ był jednym z najstarszych oficerów Marynarki Wojennej. Zmarł w 2007 r. w wieku 92 lat. Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej /SPMW/ ukończył w 1936 r. W czasie II wojny światowej walczył na pokładach niszczycieli. Jako nieliczny powrócił do kraju na pokładzie ORP „Błyskawica” a później został jego dowódcą. Tragiczne wydarzenia okresu stalinowskiego, związane z niesłusznym oskarżeniem o sabotaż, wyrokiem i latami spędzonymi w więzieniach nie załamały go. Po wyjściu na wolność powrócił na morze. Potem przez wiele lat pływał we

¹ W niektórych publikacjach występuje w stopniu kmdr por. Niestety pismo Muzeum Marynarki Wojennej do komendanta Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krakowie sugerujące wystąpienie z wnioskiem awansowym najprawdopodobniej nie zostało uwzględnione. Centralne Archiwum Wojskowe nie posiada jego teczek personalnej, którą w 1955 r. wypożyczył i do tej pory nie zwrócił Departament Kadr MON /Pismo CAW do autora nr 3159/2011 z 7.6 2011 r./.

flocie handlowej. Jako jedyny oficer Marynarki Wojennej szczegółowo opisał swoje tragiczne przeżycia po powrocie do Polski.

Pomimo doznanych krzywd i upokorzeń do końca swych dni utrzymywał ścisłe więzi z kolegami z Marynarki Wojennej, zamieszkałymi w kraju i za granicą. Często przyjeżdżał do Gdyni /z nieodłączną paczuszką pączków/ gdzie na okręcie – muzeum „Błyskawica” spotykaliśmy się, aby posłuchać jego interesujących wspomnień.

Największe uznanie miał za to, że gdy w połowie lat pięćdziesiątych powstawało w Gdyni Muzeum Marynarki Wojennej – pierwsza w kraju morska placówka muzealna, jako jedyny oficer przekazał swoje najcenniejsze pamiątki: odznaczenia bojowe, mundury, dokumenty i zdjęcia. Z resztą do ostatnich lat życia przekazywał do zbiorów muzeum szereg cennych przedmiotów, wydawnictw i własnych opracowań.

Będąc w zaawansowanym wieku świetnie opanował posługiwanie się komputerem i Internetem. Mając 90 lat dał się namówić piszącemu te słowa do wydania tomu własnych wspomnień. Planował przyjazd do Gdyni na ich promocję. Niestety nie doczekał się publikacji².

Kmdr ppor. Zbigniew Węglarz całym swoim życiem dowiódł, że był oddanym patriotą. W najtrudniejszych momentach, zarówno podczas działań bojowych jak i w czasie pokoju starał się jak najlepiej służyć krajowi. Jest niezaprzeczalnym wzorem osobowym nie tylko dla młodych adeptów zawodu marynarza.

* * *

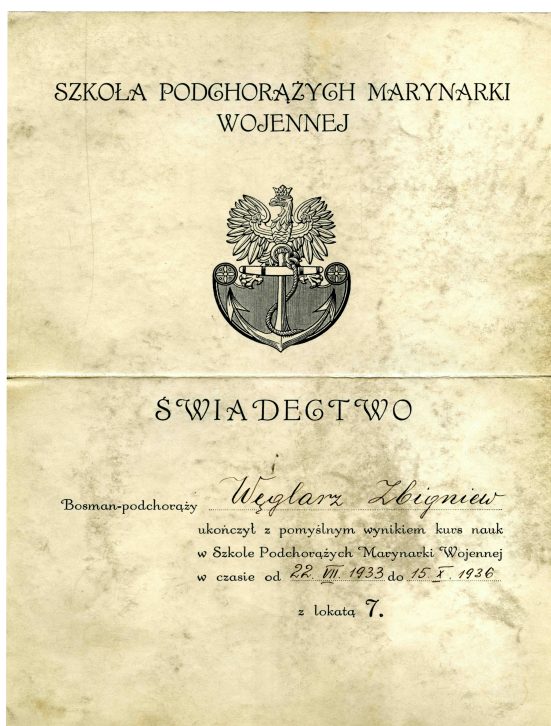
Zbigniew Jerzy Węglarz urodził się 5 sierpnia 1914 r. w Krakowie w rodzinie nauczycielskiej, wywodzącej się z małopolskich chłopów podkarpackich. Ojca Stanisława, absolwenta Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego zaraz na początku I wojny światowej zmobilizowano do armii austriackiej w stopniu oberleutnanta /porucznika/. Wkrótce, 2 listopada 1914 r. zginął pod Opatowem. Matka Zofia z domu Sękara, po zakończonych działaniach wojennych, znająca język niemiecki i francuski, zdecydowała się wyjechać do północnej Francji, aby uczyć dzieci polskich górników. W miasteczku Auchel koło Lille przebywała trzy lata. Po roku, bojąc się wynaro-

² Wybór wspomnień Z. Węglarza w opracowaniu Z. Wojciechowskiego wkrótce wyda gdańska Oficyna FINNA w pocytniej „Serii z kotwiczka”.

dowienia syna wysłała go do rodziny w Krakowie. Z chwilą ukończenia szkoły podstawowej rozpoczął naukę w IX Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze im. Hoene-Wrońskiego. Po 8 latach uzyskał świadectwo dojrzałości. Wówczas stanął przed trudnym wyborem dalszej drogi życia.

Z braku środków na dalszą naukę, za namową stryja, oficera Wojska Polskiego, zdecydowano, że pójdzie do jednej ze szkół morskich. Jak sam pisze „... od dawna marzyłem o pływaniu i zawodzie marynarza więc zgłosiłem się do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Okazało się, że szkoła jest płatna ...”³. Wobec tego w grę weszły bezpłatne szkoły podchorążych. Ostatecznie zdecydował się „... iść do najlepszej moim zdaniem placówki, czyli Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej ...”. Zainteresowanie morzem brało się „... z książek o dalekich krajach, podróżach i przygodach. Wiele takich czytałem”⁴.

Fot. 1. Świadectwo ukończenia SPMW przez Z. Węglarza



Źródło: AMMW, Kolekcje osobiste, sygn. 97/2.

³ Z. Węglarz, *Życiorys*, s. 1, 28.6.1983 r., w zbiorach autora.

⁴ Tenże, *Lata młodości*, s. 3, w zbiorach autora.

Po badaniach lekarskich w lipcu 1933 r. pojechał do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej /SPMW/ w Toruniu zdawać egzaminy konkursowe z wiedzy ogólnej, matematyki, fizyki, chemii, języka obcego i sprawdzianu kondycji fizycznej⁵. Wszystkich 70 kandydatów czekała również rozmowa z komendantem szkoły. Po trzech tygodniach egzaminów ostatecznie przyjęto 17 osób.

Toruńska szkoła mieściła się w starych pruskich koszarach kadetów zwanych „raclawickimi”. Najpierw trzeba było przejść kilkutygodniowy kurs rekrucki, organizowany w Kadrze Floty na Oksywiu a potem dwumiesięczne pływanie kandydackie na żagłowcu ORP „Iskra”. Nauka w SPMW trwała trzy lata⁶.

Z. Węglarz szkołę ukończył 15 października 1936 r. z 7 lokatą na 12 absolwentów⁷. Promocji na stopień podporucznika marynarki w korpusie morskim dokonał w Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie prezydent RP Ignacy Mościcki w obecności marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego i szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej /KMW/ kadm. Jerzego Świrskiego.

⁵ Sprawdzian składał się z: testów na orientację, pływania na 100 m, biegu na 100 i 1000 m, skoku w dal i rzutu granatem.

⁶ Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej /AMMW/, Kolekcje osobiste, sygn. 97/1, Z. Węglarz, *Wspomnienia o Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej*, s. 2. Szerzej Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.

⁷ AMMW, Kolekcje osobiste, sygn. 97/2, Świadectwo ukończenia SPMW przez Z. Węglarza. Na 37 przedmiotów najwyższe ocen otrzymał z nauki o broni, mechanizmów okrętowych, prawoznawstwa i psychologii.

Fot. 2. Promocja na pierwszy stopień oficerski na Zamku Królewskim w 1936 r.
Czwarty z prawej ppor. mar. Z. Węglarz



Źródło: ze zbiorów Z. Węglarza.

Po promocji i urlopie został na krótko oddelegowany wraz z kilkoma kolegami do Oficerskiego Yacht Klubu w Augustowie w charakterze instruktora żeglarstwa.

Wszyscy młodzi oficerowie marynarki byli zobowiązani do ukończenia kursu aplikacyjnego, który miał na celu dostosowanie wiedzy teoretycznej do życia służbowego. Kurs rozpoczynał się w Kadrze Floty /stanowisko dowódcy plutonu i kompanii/, na okrętach nawodnych i podwodnych /oficer wachtowy/ oraz w Morskim Dywizjonie Lotniczym w Pucku /obserwator lotniczy/. Trwał niemal dwa miesiące do 27 stycznia 1937 r.⁸

Służbę na morzu rozpoczął najpierw na transportowcu ORP „Wilia”. Jako oficer wachtowy odbył szereg rejsów szkoleniowo-zaopatrzeniowych do Estonii /po kotwice do min zagrodowych/, Göteborga /amunicja do dział

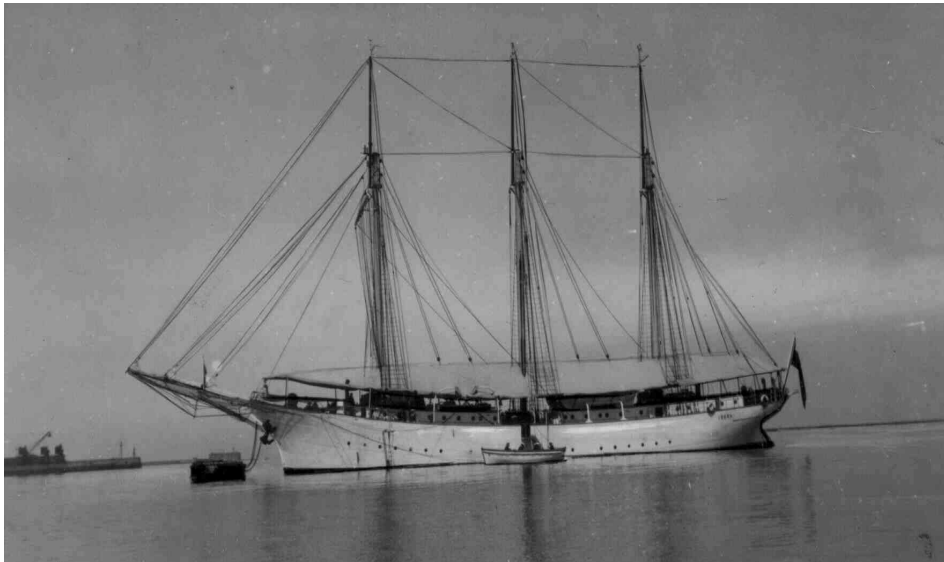
⁸ AMMW, Kolekcje osobiste, sygn. 97/1, Szczegółowy przebieg służby Z. Węglarza w Marynarce Wojennej, 1993 r. Kadra Floty mieściła się w nowoczesnych koszarach dzisiejszej Akademii Marynarki Wojennej. Zgrupowanie liczyło 7 kompanii rekruckich a przeszkolenie do czasu złożenia przysięgi trwało trzy miesiące.

Bofors/, Brestu, Cherbourga i La Havre /uzbrojenie i wyposażenie dla kontrtorpedowców i stawiacza min/ oraz Cowes i Plymouth /uzbrojenie dla kontrtorpedowców/. Ładunki wyładowywano w porcie wojennym w Gdyni-Oksywiu lub w Basenie Amunicyjnym Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

Pewnego razu gdy przechodzili przez Kanał Kiloński „... za niemieckim kontrtorpedowcem [...] nadszedł duży jacht motorowy „Grille” z flagą kanclerza Niemiec. Po jego pokładzie przechadzał się jakiś człowiek bez czapki w jasnobrązowym mundurze bez odznak, w pasie i butach oficerskich. Na sygnał oddany przez naszego trębacza „Baczność na lewą burtę” człowiek ten zatrzymał się na chwilę i zwrócony do nas twarzą podniósł prawą rękę w charakterystyczny sposób, jako odpowiedź na oddany mu honor. To był Adolf Hitler”⁹.

Od maja do października 1938 r. pływał na żaglowcu ORP „Iskra”. Na nim odbył rejs szkoleniowy na Morze Śródziemne i Adriatyk z podchorążymi SPMW.

Fot. 3. ORP „Iskra” na postoju na beczce



Źródło: ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej.

⁹ AMMW, Kolekcje osobiste, sygn. 97/2, Z. Węglarz, ORP „Wilia” – zapomniany okręt, s. 8.

Fot. 4. Załoga ORP „Iskra”. W dolnym rzędzie drugi z prawej ppor. mar. Z. Węglarz



Źródło: ze zbiorów Z. Węglarza.

Po powrocie skierowano go na Kurs Oficerów Broni Podwodnej i krótką praktykę na minowiec /trałowiec/ ORP „Mewa”.

6 maja 1939 r. otrzymał wreszcie przydział na dużą jednostkę bojową, kontrtorpedowiec ORP „Burza”. Został I oficerem broni podwodnej /etat kpt. mar./. Obsadzenie odpowiedzialnych stanowisk młodymi oficerami wynikało z chęci odmłodzenia kadry wobec rosnącego zagrożenia wojennego, które widział kadm. J. Świrski. Pod okiem dowódcy okrętu kmdr. ppor. Stanisława Nahorskiego zdobywał cenne doświadczenia wraz z II oficerem broni podwodnej ppor. mar. Jerzym Tumaniszwilli¹⁰.

30 sierpnia Dywizjon Kontrtorpedowców niespodziewanie otrzymał sygnał alarmu z wieży Punktu Obserwacyjnego Dowództwa Floty /obecnie budynku Komendy Portu Wojennego Gdynia/. Po odprawie dowódców okrętów jednostki /bez ORP „Wicher”/ opuściły Zatokę Gdańską. OORP „Bły-

¹⁰ Kpt. mar. J. Tumaniszwilli po II wojnie światowej pozostał w USA. 1.8.2008 r. postanowieniem prezydenta RP został awansowany na stopień kontradmirała. Zob. W. Pater, *Kontradmirał w stanie spoczynku Jerzy Tumaniszwilli*, Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej /BHMMW/, 2010, nr 25, s. 252-257.

skawica”, „Grom” i „Burza” w ramach operacji pod kryptonimem „Peking” udały się do Wielkiej Brytanii¹¹. Miały konwojować statki z bronią i sprzętem wojennym do Galaczu w Rumunii skąd transportem kolejowym planowano przewieźć je do kraju. Niestety szybko pogarszająca się sytuacja militarna uniemożliwiła realizację planów.

6 września dywizjon opuścił Rosyth kierując się wokół Szkocji. Było to pierwsze zadanie bojowe u boku Royal Navy. Nazajutrz nie posiadając dobrych urządzeń do wykrywania jednostek pod wodą rzucono bomby głębinowe w miejsce zauważonego peryskopu. „Wówczas powstało duże zamieszanie i to bombardowanie było dalekie od ataku systematycznego, prawdopodobnie dlatego, że coś podobnego spotkało nas po raz pierwszy, a po drugie dlatego, że każdy okręt chciał nieprzyjaciela zatopić. Rzucono wówczas około 30 bomb i byliśmy prawie pewni, iż tam zatopiliśmy pierwszy okręt podwodny [...] Na terenie polowania znalazł się przypadkiem kuter rybacki, którego też o mało co nie zatopiliśmy ...”¹².

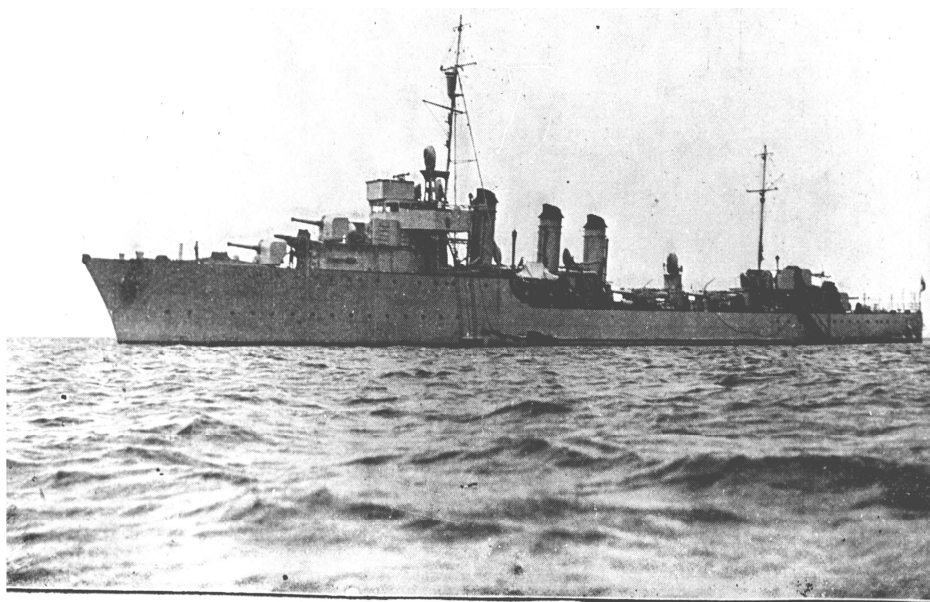
W Devonport obok Plymouth okręty wizytował dowódca Western Approaches adm. Martin Dunbar-Nasmith. Szczególnie interesował się polskim uzbrojeniem i taktyką zwalczania okrętów podwodnych. Na polecenie dowódcy ORP „Burza” ppor. mar. Z. Węglarz dokładnie je opisał. Potem brytyjscy specjaliści szczegółowo sprawdzali stan techniczny jednostek. W celu zwiększenia stateczności zdjęto niepotrzebne wyposażenie oraz zamontowano bardzo potrzebny hydrolokator Asdic.

W nowej bazie w Harwich dywizjon włączono do 1 Flotylli Niszczycieli, liczącej 12 okrętów. Jej zadaniem było konwojowanie statków, utrzymywanie blokady Niemiec i osłona operacji stawiania pól minowych. Szczególnie niebezpieczne okazały się nieprzyjacielskie miny magnetyczne zrzucone z samolotów w rejony portów. Na jednej z nich poderwał się i zatonął HMS „Gipsy”. W akcji ratunkowej uczestniczyła załoga „Burzy”.

¹¹ Szerzej J. W. Dyskant, „Pekin” czy „Peking”?, BHMMW, 1989, nr 11, s. 15-17.

¹² Z. Węglarz, *Wspomnienia ze służby na ORP „Burza” w latach 1939-1940*, BHMMW, 1989, nr 11, s. 80-81. Admiralicja brytyjska przyznała prawdopodobne uszkodzenie U-boota.

Fot. 5. Niszczyciel ORP „Burza”



Źródło: ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej.

W kwietniu 1940 r. cały dywizjon skierowano do Norwegii. ORP „Burza” eskortował brytyjskie transportowce i przewoził francuskich strzelców alpejskich. 4 maja na pokład przybył wiceadm. Cork and Ordery, aby osobiście złożyć kondolencje po zatopieniu w Fiordzie Rombakken koło Narwiku niszczyciela ORP „Grom”.

Wobec załamania się frontu w północnej Francji i odcięcia brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego 24 maja okręt wraz z dwoma niszczycielami brytyjskimi ostrzeliwał pozycje wojsk niemieckich pod Calais. Wówczas nastąpił atak 30 bombowców. W najtrudniejszym momencie gdy zawiodły maszyny dowódca kmdr ppor. Wojciech Francki polecił wystrzelić torpedy i wyrzucić bomby głębinowe za burtę, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo eksplozji w wypadku trafienia. Pomimo dzielnej obrony /zestrzelono jeden samolot na pewno a drugi prawdopodobnie/ bomba urwała znaczną część dziobu. Okręt zawrócił w kierunku Dover. „Wówczas posuwaliśmy się rufą do przodu, czyli pierwszy i ostatni raz stałem na wachcie morskiej przodem do rufy”¹³.

¹³ Tamże, s. 92 oraz AMMW, Kolekcje osobiste, sygn. 97/1, Szczegółowy przebieg służby..., dz. cyt. Za tą akcją por. mar. Z. Węglarz /awansowany 3.5.1940 r./ otrzymał po raz pierwszy Krzyż Walecznych.

Dopiero w sierpniu po zakończonym remoncie niszczyciel udał się do Scapa Flow na szkolenie. Na jednym z patroli bombami głębinowymi uszkodzono niemiecki okręt podwodny.

W pierwszą rocznicę wybuchu wojny dywizjon wizytował Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski podczas której udekorował odznaczeniami wyróżniających się członków załóg.

Z kolei w październiku niszczyciel wziął udział w bombardowaniu niemieckich sił desantowych koło Cherbourga, bowiem obawiano się ich lądowania na Wyspy Brytyjskie. Nie mniej ważną okazała się akcja na Atlantyku ratowania rozbitków ze zbombardowanego, dużego statku pasażerskiego „Express of Britain”. Uratowano 242 osoby.

Po następnym remoncie w Greenock ORP „Burza” zderzył się z brytyjskim trałowcem HMS „Arsenal”. Por. mar. Węglarz otrzymał rozkaz zabezpieczenia znajdujących się na trałowcu bomb głębinowych. Niestety jednostka zatonięła, uszkadzając jeszcze dwa okręty¹⁴.

Fot. 6. Oficerowie ORP „Błyskawica” w 1941 r. w Greenock /Szkocja/. Pierwszy z prawej kpt. mar. Bolesław Biskupski, trzeci por. mar. Z. Węglarz, czwarty por. mar. Franciszek Czeliasta a piąty kpt. mar. Bohdan Wroński. Trzeci z lewej dowódca okrętu kmdr ppor. Wojciech Francki



Źródło: ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej.

¹⁴ J. Pertek, „Burza” weteran atlantyckich szlaków, Gdynia 1965, s. 57-65.

27 listopada 1940 r. został przeokrętowany na ORP „Błyskawica” /dowódca kpt. mar. Tadeusz Gorazdowski/, który przechodził remont po zderzeniu u ujścia rzeki Clyde – podobnie jak „Burza” – z trałowcem HMS „Arran”.

Podczas eskortowania jednego z konwojów atlantyckich niszczyciel trafił na szczególnie silny sztorm. Doszło do groźnej awarii steru i innych poważnych zniszczeń, grożących wywróceniem się okrętu do góry stępką. Ponieważ sytuacja powtórzyła się „Błyskawicę” skierowano do stoczni na dokładny przegląd. Od czerwca do grudnia 1941 r. w Cowes zmieniono także artylerię główną i częściowo przeciwlotniczą, zainstalowano radar nawigacyjny i artyleryjski oraz zmieniono system strzelania torped z francuskiego na angielski.

W listopadzie w trakcie przezbrajania Z. Węglarza przeniesiono na stanowisko komendanta organizującego się Obozu Szkoleniowego Marynarki Wojennej w pobliżu Okehampton. Obóz namiotowy założono z powodu częstych bombardowań Plymouth. Był umocniony i posiadał stanowiska karabinów maszynowych gdyż obawiano się desantu¹⁵.

Fot. 7. Por. mar. Z. Węglarz



Źródło: ze zbiorów Z. Węglarza.

¹⁵ Z. Węglarz, *Obóz Szkoleniowy MW w Okehampton*, s. 1, w zbiorach autora.

Na krótko powrócił na swoje poprzednie stanowisko na ORP „Burza”, który stał w stoczni ale już 17 stycznia 1942 r. otrzymał rozkaz przejścia na ORP „Piorun” /dowódca kmdr por. Stanisław Hryniewiecki/. Był to jeden z najnowocześniejszych niszczycieli, przekazany przez Brytyjczyków w miejsce zatopionego „Groma”. Przez pierwsze tygodnie roku patrolował akweny wokół Scapa Flow oraz eskortował okręty liniowe oraz lotniskowce. Dużym wydarzeniem okazało się przejście przez Ocean Atlantycki do Halifax w Kanadzie w szybkim konwoju ze złotem Banku of England, zapakowanym dla niepoznaki w skrzynki po amunicji. W sumie przeprowadził 6 konwojów do Kanady¹⁶. Uczestniczył również w osłonie konwojów do Murmańska i Islandii.

W czerwcu jednostkę skierowano na Morze Śródziemne w składzie eskorty konwojów na Maltę. „5 lipca znajdowaliśmy się w bazie francuskiej marynarki wojennej w Merls-El-Kebir. Nagle około godziny 12.00 okręt flagowy admirała podniósł sygnał, aby cała flota opuściła bandery do pół masztu. Potem nadszedł sygnał, że głównodowodzący Polskich Sił Zbrojnych gen. Sikorski zginął w katastrofie lotniczej w Gibraltarze. Dla nas był to szok podobny do tego, jaki przeżyliśmy w Narwiku po zatopieniu „Groma”¹⁷.

W pięć dni później ORP „Piorun” dowodzony przez kmdr. ppor. Stanisława Dzienisiewicza wziął udział w inwazji na Sycylię /operacja „Husky”/ oraz na Półwysep Apeniński /operacja „Avalanche”/. W walkach uczestniczyły także niszczyciele OORP „Ślązak” i „Krakowiak”.

Gdy alianci zajęli znaczną część półwyspu okręt wraz brytyjskim niszczycielem udał się na Morze Adriatyckiego do portu Brindisi. Eskortowano włoski lekki krążownik „Scipione Africano” na którym znajdował się król Wiktor Emanuel, marsz. Pietro Badoglio wraz z rządem. Jednostki udały się na Maltę gdzie podpisano zawieszenie broni¹⁸.

Zimą 1943/1944 r. ORP „Piorun” przebywał na zasłużonym remoncie w Greenock w Szkocji. Następnie bazując w Scapa Flow otrzymał zadanie wzięcia udziału w akcji zniszczenia niemieckiego okrętu liniowego „Tirpitz”. W wyniku udanych bombardowań RAF 12 listopada nieprzyjacielski okręt zatonął w norweskim Altenfiordzie.

¹⁶ Z. Węglarz, *Okres wojny na ORP „Piorun”*, BHMMW, 1987, nr 10, s. 78-80.

¹⁷ Tamże, s. 87.

¹⁸ Tamże, s. 90.

Fot. 8. Niszczyciel ORP „Piorun”



Źródło: ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej.

Z kolei wiosną OORP „Piorun” i „Błyskawica” wraz z okrętami brytyjskimi operowały wzdłuż brzegów Norwegii, zwalczając nieprzyjacielską żeglugę. Wspomniane rajdy okazały się ostatnimi akcjami bojowymi w których uczestniczył. Na „Piorunie” Z. Węglarz służył najdłużej, bo ponad dwa lata i trzy miesiące¹⁹.

12 maja został skierowany do Działu Broni Podwodnej Biura Studiów KMW w Londynie. Ponieważ praca biurowa mu nie odpowiadała szybko postarał się o przeniesienie. W SPMW w Okehampton objął stanowisko oficera kursowego kursu rezerwy i wykładowcy broni podwodnej. Swoją wiedzę i bogate doświadczenie przekazywał podchorążym i kursantom.

¹⁹ AMMW, Kolekcje osobiste, sygn. 97/1, Szczegółowy przebieg służby..., dz. cyt. W czasie remontów okrętów ukończył 7 kursów specjalistycznych m.in. przeciwpożarowy, torpedowy, radarowy, konwojowy. *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom II, *Polska Marynarka Wojenna*, część I, *Korpus oficerów 1918-1947*, red. J. K. Sawicki, Gdynia 1996, s. 460. W biogramie podano, iż został wyokrętowany po incydencie z zastępcą dowódcy okrętu kpt. mar. Wieńczysławem Konem.

Pod koniec roku przeszedł do Komendy Morskiej „Południe” w Devonport, jednej z dwóch instytucji PMW spełniającej funkcje lokalnego dowództwa. Na stanowisku oficera broni podwodnej przebywał do końca 1946 r. awansując na stopień kapitana marynarki²⁰.

W wyniku decyzji rządu brytyjskiego 31 marca 1947 r. zakończyła działalność PMW²¹, a jej personel, który nie chciał wrócić do Polski wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Kpt. mar. Z. Węglarz tak jak wielu polskich żołnierzy czekało na repatriację w obozach przejściowych. Po nawiązaniu łączności z matką w Polsce – jedyną bliską osobą – postanowił wracać, aby zapewnić jej opiekę.

Szczególnie upokarzająca okazała się rejestracja w Konsulacie Generalnym RP w Londynie. „Kolejki były długie i żalosne. Gdy polski żołnierz prosił o powrót do własnego kraju. W jakimś pustym pokoju siedziało dwóch polskich podporuczników w rogatywkach na głowie. Wszedłem tam i powiedziałem: Dzień dobry, nazywam się Zbigniew Węglarz, jestem kapitanem marynarki, proszę mnie zarejestrować na powrót do Polski. Wtedy jeden z nich powiedział: „Z Polski uciekaliście szerokimi drzwiami, ale teraz będziecie wchodzić wąską furtką”. Takie było pierwsze zetknięcie z przedstawicielami władz polskich²².

W maju nawiązał kontakt z polską Misją Morską na czele której stał przedwojenny dowódca niszczyciela ORP „Wicher” kmdr por. Stefan de Walden. Planowano jak najszybciej wysłać OORP „Błyskawica” i „Burza” z repatriantami do kraju. Dowódcą pierwszej jednostki miał zostać znany podwodnik kmdr ppor. Bolesław Romanowski a drugiej kpt. mar. Z. Węglarz. Ten ostatni protestował przeciwko zamiarowi Anglików, aby „Błyskawicę” holować. Wykazał również dużo inicjatywy nakłaniając marynarzy do powrotu²³. Przed opuszczeniem Wielkiej Brytanii załoga otrzymała kompletne wyposażenie osobiste /w tym po dwa koce/ i odprawę pieniężną.

²⁰ List Z. Węglarza do autora z 10.9 2003 r. Rozkaz szefa KMW nr 12/45 z 3.5 1945 r. Lista starszeństwa kol. 27/43. Autor wspomnień obliczył, że podczas wojny odbył 2318 wacht morskich.

²¹ S. M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, tom 3, Albany, New York 1990, s. 242. Rozkaz szefa KMW nr 15/Jw. z 3.3 1947 r.

²² Z. Węglarz, *Powrót do Ojczyzny*, BHMMW, 1997, nr 15, s. 72-74.

²³ W. Szczerkowski, *ORP „Błyskawica”*, Gdańsk 1979, s. 108.

24 czerwca 1947 r. wszystkich przewieziono do Rosyth, gdzie stał ORP „Błyskawica”. Z powodu złego stanu technicznego „Burza” nie nadawała się do wyjścia w morze. Dlatego Z. Węglarz został zastępcą dowódcy „Błyskawicy”. Energicznie przystąpiono do prac porządkowych i organizacyjnych. Dzięki operatywności zastępcy dowódcy udało się zapobiec powstaniu pożaru wylanej ropy w zenzach jednej z kotłowni²⁴.

Po kompletnym wyposażeniu i uzupełnieniu zapasów na niszczyciel zaokrętowano członków Misji Morskiej. Skompletowana załoga liczyła 177 osób²⁵.

4 lipca o godzinie 9.00 ORP „Błyskawica” zacumował na swoim starym miejscu w oksywskim porcie. Powitanie był bardzo uroczyste z orkiestrą i kompanią honorową. Przybył dowódca Marynarki Wojennej kadm. Włodzimierz Steyer wraz z zastępcą do spraw polityczno-wychowawczych kmdr. Józefem Urbanowiczem i całym sztabem. Z. Węglarza odwiedził m.in. młody dziennikarz Jerzy Pertek, prosząc o ciekawe wspomnienia z wojny. Część z nich zamieścił w znanej książce pt. *Wielkie dni małej floty* ale część omyłkowo przypisał bosm. Wacławowi Hryciukowi²⁶.

Trzy dni później na okręt przybył kmdr J. Urbanowicz i kmdr ppor. Ludwik Szmidt celem wyboru kandydatów do dalszej służby. Zatrzymano kilku oficerów i starszych podoficerów. „Mnie powiedziano, że muszę zostać jakieś trzy lata, aby wyszkolić młodych oficerów, a potem mogę pójść do marynarki handlowej, bo miałem dyplom kapitana żeglugi wielkiej”²⁷.

²⁴ AMMW, Kolekcje osobiste, sygn. 97/2, Oświadczenie kmdr. B. Wielowieyskiego z 8.3.1988 r.

²⁵ W. Szczerkowski, dz. cyt., s. 110.

²⁶ J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1987, s. 252.

²⁷ Z. Węglarz, *Powrót...*, BHMMW, 1997, nr 15, s. 74.

Fot. 9. Na pokładzie ORP „Błyskawica”. Od lewej dowódca Marynarki Wojennej kontradm. W. Steyer, marszałek Polski M. Żymierski i dowódca okrętu kmdr ppor. Z. Węglarz.



Źródło: ze zbiorów Z. Węglarza.

Po uzupełnieniu załogi „Błyskawica” jako największy i najsilniejszy okręt uczestniczył w intensywnym szkoleniu słuchaczy pierwszego naboru Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej wśród których byli późniejsi admirałowie: Zdzisław Studziński, Ludwik Janczyszyn, Henryk Pietraszkiewicz i Zygmunt Rudomino. Pełnił także funkcje reprezentacyjne. W tym celu zawijał m.in. do Szczecina i Świnoujścia.

W czasie remontu jednostki kpt. mar. Z. Węglarz objął lądowe stanowisko kierownika Zakładów Broni Podwodnej MW /5 grudnia 1947 r. – 14 kwietnia 1948 r./ Będąc doświadczonym specjalistą wraz z pracownikami Politechniki Gdańskiej jeździł na rozpoznanie niemieckich zakładów zbrojeniowych na Pomorzu Zachodnim. Szczególnie interesowano się szczegółami konstrukcji min, bomb głębinowych i torped elektrycznych z samonaprowadzaniem akustycznym.

Następnie powrócił na ORP „Błyskawica” i został awansowany na stopień komandora podporucznika²⁸. 27 stycznia 1949 r. przejął dowodzenie niszczycielem od kmdr. ppor. Wacława Krzywca²⁹. Zawsze samodzielnie manewrował w portach, wielokrotnie w trudnych warunkach atmosferycznych bez pomocy holowników. Jednak w trakcie jednego z wyjść z gdyńskiego portu doszło do awarii i niewielkiego wgniecenia poszycia burty na rufie. To przypadkowe zdarzenie okazało się brzemienne w skutkach.

24 czerwca 1950 r. został podstępnie zaproszony przez prokuratora kmdr. por. Wilhelma Świątkowskiego na Kamienną Górę do Prokuratury MW i aresztowany.

Najpierw oskarżono go o pijaństwo i niedbalstwo a potem podniesiono rangę przestępstwa do zbrodni /podwójny sabotaż/ zagrożony karą od 5 lat więzienia do kary śmierci. Śledztwo prowadził mjr Eugeniusz Niedzielin z Okręgowego Zarządu Informacji nr 8 w Gdyni. Śledztwo prowadzono bardzo brutalnie³⁰. Starano się wymusić przyznanie się do winy i połączyć jego sprawę z inną rozpracowywaną w Warszawie pod kryptonimem „TUN”³¹. Chodziło o domniemany spisek antypaństwowy osób z grona Władysława Gomułki i Mariana Spychalskiego. W wojsku rzekomo miała istnieć organizacja konspiracyjna, dążąca do obalenia przemocą ustroju państwa. Jej częścią („odpryskiem”) w Marynarce Wojennej miała być komórka pod kryptonimem „Alarm”.

Jak wspomina Z. Węglarz „... największą torturą był brak snu i niekończące się stanie na nogach... Po miesiącu zaczęły mi puchnąć nogi od kostek w górę do kolan i nie mogłem nałożyć żadnych skarpetek ani butów, więc z koszuli zrobiłem sobie owijacze i tak chodziłem. W nocy świecono mi w oczy silną żarówką tak, że dostałem zapalenia spojówek i opuchły mi powieki [...] Po dwóch miesiącach takich przesłuchań, braku

²⁸ AMMW, Kolekcje osobiste, sygn. 97/1, Szczegółowy przebieg służby..., dz. cyt., Rozkaz personalny MON nr 1254 z 12.11.1947 r.

²⁹ Tamże. W. Szerkowski, dz. cyt., s. 111, 130. Na s. 135 błędnie podano datę objęcia stanowiska.

³⁰ P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945-1957*, Warszawa 2006, s. 145-146 oraz także *Represje stalinowskie w Marynarce Wojennej na przykładzie losu kmdr. ppor. Zbigniewa Węglarza i D. Nawrot, Zarząd Informacji Wojskowej nr 8 w Gdyni – organizator represji w Marynarce Wojennej [w:] System represji stalinowskich w Polsce 1944-1956. Represje w Marynarce Wojennej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 2006, i także: *Organy represji Marynarki Wojennej w latach 1945-1956*, „Przełęcz Morski”, 1996, nr 7-8.

³¹ Szerzej J. Poksiński, *TUN, Tatar – Utnik – Nowicki*, Warszawa 1992 oraz także *Victis Honos. Spisek w wojsku*, Warszawa 1994.

snu i przy spuchniętych nogach pewnego ranka zemdlałem. Wówczas wezwano lekarza i śledztwo na krótko przerwano”. W pierwszym okresie śledztwa przesłuchiowano go około 170 dni w ciągu ok. 2200 godzin³². M.in. tego typu obliczenia stanowiły jego psychiczny mechanizm obronny przed obłądem.

Ponieważ aresztowany, pomimo intensywnego śledztwa, nie przyznawał się do zarzucanych zbrodni a przybywało nowych oskarżonych, z czasem natężenie morderczego śledztwa malało. 20 kwietnia 1951 r. odbyła się rozprawa sądowa w Sądzie MW na Kamiennej Górze w Gdyni. Przewodniczący ławy sędziowskiej kmdr Konstanty Krukowski sugerował świadkom, aby składali obciążające zeznania a nawet ich straszył. Odrzucał również wnioski obrony korzystne dla oskarżonego. W tej sytuacji, pomimo opinii ekspertów, że uszkodzenie okrętu okazało się nieznaczne, a remont – kosmetyczny, za sabotaż dostał wyrok 8 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego³³.

Po wyroku nastąpiła gehenna 4 i pół rocznego pobytu w więzieniach w Gdańsku, Sztumie i Potulicach. W sztumskim zakładzie karnym, dzięki wstawiennictwu byłego marynarza z ORP „Wilia”, mógł pracować w warsztatach, co było jedynym łatwiejszym okresem odbywania kary.

W drugiej połowie grudnia 1954 r. do Potulic przyjechali dwaj przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i zachęcali, aby niesłusznie więzieni składali zażalenia. W wyniku wniesionej apelacji postanowieniem Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego wyrok uchylono i 1 lutego 1955 r. został zwolniony z więzienia i zrehabilitowany³⁴.

³² Z. Węglarz, *Powrót...*, dz. cyt., s. 83-85.

³³ Tamże, s. 87.

³⁴ Postanowienie Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego nr Zg. Org. 18/55 z 19.01.1955 r., odpis w zbiorach autora.

Fot. 10. Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z 19 stycznia 1955 r.
o umorzeniu postępowania karnego i natychmiastowego zwolnienia
autora z więzienia

Zg. Gg. 18/55

- odpis zastępczy -

POSTANOWIENIE

Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego dnia 19 stycznia
1955 r. w Warszawie,

postanowiło:

- I. Uchylił postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 20 listopada 1951 r. i wyrok Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni z dnia 21 kwietnia 1951 roku w sprawie Węglarza Zbigniewa s. Stanisława i umorzył postępowanie karne przeciwko Węglarzowi Zbigniewowi s. Stanisława o przestępstwo z art. 3 pkt 2 MKK i art. 155 MKWP.
- II. Zarsądzić natychmiastowe zwolnienie z więzienia Węglarza Zbigniewa s. Stanisława.

Sekretarz Zgromadzenia:

/-/ podpis nieczytelny

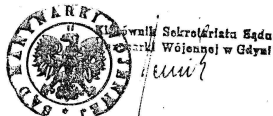
Przewodniczący:

/-/ podpis nieczytelny

Odcisk pieczęci okręgowej
z Godłem Państwa Polskiego
o treści: "Najwyższy Sąd Wojskowy"

Za zgodność:

Odcisk pieczęci
okręgowej
z Godłem Państwa Polskiego
i napisem "Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni"



Źródło: ze zbiorów Z. Węglarza.

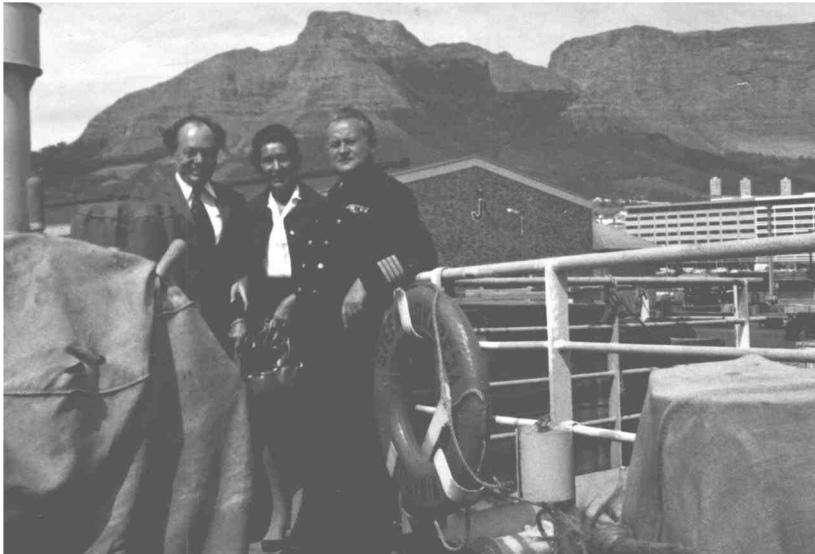
Przyjechał do Gdyni i pierwsze kroki skierował do Sądu na Kamiennej Górze „...aby dowiedzieć się, jak to się stało, że przedtem byłem zbrodniarzem, a teraz jestem dobrym obywatelem. Okazało się, że nie ma tam już nikogo z tych, którzy mnie sądzili”³⁵. Nowy szef Sądu MW przyjmując go bardzo uprzejmie, odczytał uzasadnienie rehabilitacji pełne pochwał, jednocześnie zaznaczył zmianę sytuacji politycznej jaka dokonała się w kraju.

³⁵ Z. Węglarz, *Powrót...*, dz. cyt., s. 91-92.

Dzięki pomocy kolegów z marynarki mógł znów urządzić sobie życie na wolności. Zwracał się o odszkodowanie, ale otrzymywał jedynie symboliczne zadośćuczynienie. Dopiero na drodze sądowej wywalczył większą kwotę, ale Naczelną Prokuratura Wojskowa odmawiała wypłaty dodatku mundurowego, twierdząc, że podczas odbywania kary nosił ubranie więzienne. Ostatecznie przyznano odszkodowanie 58 000 zł. Otrzymał tylko połowę wraz z listem premiera Józefa Cyrankiewicza uzasadniającym to trudną sytuacją finansową państwa³⁶. Zbigniew Węglarz do Marynarki Wojennej nigdy już nie powrócił, bo – jak wspominał – „... nie była to już marynarka, o której marzyłem”³⁷. Do wysługi zaliczono mu 21 lat i 5 miesięcy³⁸.

Na wolności pierwszą pracę znalazł dzięki kolegom jako inspektor w Polskim Rejestrze Statków w Gdańsku i Wrocławiu.

Fot. 11. Kpt. ż. w. Z. Węglarz na m/s „Stefan Okrzeja”



Źródło: ze zbiorów Z. Węglarza.

Na morze powrócił 1958 r. Otrzymał kontrakt w indonezyjskiej firmie PELNI z Dżakarty. Mając uprawnienia kapitana żeglugi wielkiej, dowodził pięcioma drobnicowcami i statkiem pasażerskim. W 1964 r. zatrudnił się

³⁶ J. Poksiński, *TUN, Tatar – Utnik – Nowicki*, Warszawa 1992, s. 163-164.

³⁷ Z. Węglarz, *Powrót...*, dz. cyt., s. 92.

³⁸ AMMW, *Kolekcje osobiste*, sygn. 97/1, *Szczegółowy przebieg służby...*, dz. cyt.

w Polskich Liniach Oceanicznych i Chipolbroku. Pływał jako drugi i pierwszy oficer oraz kapitan na tankowcach i drobnicowcach: m/s „Karpaty”, m/s „Waryński”, m/s „Janek Krasicki” i m/s „Nowowiejski”. W listopadzie 1974 r. w wieku 60 lat przeszedł na emeryturę i osiadł w ukochanym Krakowie.

Niebawem znów powrócił na morze. W latach 1975-78 w ramach kontraktu z amerykańską firmą Navicom z Milwaukee dowodził dwoma dużymi masowcami³⁹.

Fot. 12. Podczas obchodów 50-lecia ORP „Błyskawica” 28 czerwca 1987 r.
Od lewej: kmdr ppor. M. Waryszak, kmdr ppor. rez. Z. Węglarz, ppor. mar. rez. Z. Paż i bosm. rez. Józef Bednarz



Źródło: ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej.

Komandor miał liczne kontakty z kolegami w kraju i zagranicą. W Krakowie uważany był za nieformalnego lidera grupy marynarzy, gdyż zawsze był pogodny i towarzyski pomimo tragicznych przeżyć. Utrzymywał stałą więź z londyńskim Stowarzyszeniem Marynarki Wojennej – organizacją skupiającą marynarską brać na emigracji.

³⁹ AMMW, Kolekcje osobiste, sygn. 97/2, Zestawienie zaokrętowania w Marynarce Handlowej z 10.02.1985 r.

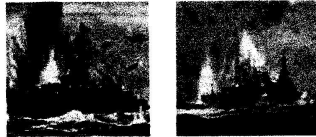
Był autorem kilkudziesięciu wartościowych opracowań. Na łamach Przeglądu Morskiego, Biuletynu Historycznego Muzeum MW, Naszych Sygnałów i innych czasopism opublikował szereg artykułów specjalistycznych⁴⁰. Oprócz wspomnień wojennych, jako jedyny oficer Marynarki Wojennej dokładnie opisał przeżyte represje w okresie stalinizmu⁴¹. Pomimo wielu doznanych krzywd i jawnej niesprawiedliwości nie żywił nienawiści do swoich oprawców.

Fot. 13. Fragment strony internetowej poświęconej historii Polskiej Marynarki Wojennej opracowanej przez Z. Węglarza i przetłumaczonej na język japoński

Polish Navy (2)

Strona 2 z 8

9月2日深夜，这支小舰队从格丁尼亚出发。9月3日早上，两艘德国驱逐舰，勒伯雷赫特·马斯号和沃尔夫冈·岑克号离开皮劳，向海尔方向驶去，准备对德国陆军提供支援。在18500米的距离上，它们用舰上的10门127毫米炮向停泊在海尔基地的Wicher号驱逐舰和Gryf号扫雷舰射击。Wicher号的4门130毫米炮和Gryf号上的6门120毫米炮奋力还击，同时海尔基地炮台上的波兰炮兵也用152毫米要塞炮向德国军舰开火。密集的波兰炮弹纷纷落在马斯号的周围。尽管马斯号在炮火中做出了高难度的规避动作，但还是被一发152毫米炮弹直接命中右侧2号舰艙，4人死亡，19人受伤。0715时，德国军舰撤出战场，岑克号返回皮劳，马斯号被拖往但泽。战斗中Gryf号也中弹两发，11人死亡。



波兰布雷舰Gryf号的英勇战斗

但是波兰水兵们还没有来得及庆祝自己的胜利，密密麻麻的德国飞机就赶到了海尔。在空中，Gryf号再次中弹，舰上燃起大火，而且舰上水泵全部失灵。所幸的是舰上的水雷已经都拆了下去。德国飞行员投下炸弹之后，又纷纷返回来用机枪扫射甲板上的波兰水手。由于德国已经摧毁了波兰的空中力量，波兰军舰得不到空中支援，舰上的波兰水兵只能用机枪和步枪对在天上肆虐的Ju-87射击。到了午后，看到火势无法控制，舰长赫日维尼茨基下令弃舰。1305时，Gryf号在海尔半岛的浅沙滩海底搁浅沉没。当天下午，德国空军组织了另外一次空袭。Wicher号驱逐舰舰首中弹，舰艙侧也被一枚近失弹炸伤，装甲带被撕裂了一道大口子。接下来的两枚炸弹落在了船身中部。随着剧烈的爆炸声，一人被炸死，22人被炸伤。Wicher号开始沉没，瓦尔登舰长也下达了弃舰令。波兰的水兵纷纷跳下水中，向岸边游去。甚至在波兰人已经弃舰的情况下，德国飞机还对水中的波兰水手不断扫射。在这次攻击中，Mewa号扫雷舰也被炸沉。一个小时之后，德国飞机再次前来，炸沉了Haller号炮舰。

(左)Wicher号驱逐舰



当天晚上，在德国的空袭结束之后，波兰水兵们回到了搁浅沉没的军舰上，争分夺秒地将其可用的武器全部拆卸下来：Gryf号的三座双联120毫米炮，Haller号和毕苏斯基号炮台上的4门75毫米炮和全部机枪。这些武器被安装到了海尔要塞。波兰海军残存的水面舰艇主力已经全部沉没了，但是它们的水兵全都转移到陆地上，继续战斗。白红两色的波兰海军旗仍然骄傲地飘扬在海尔的上空。

Źródło: <http://www.sspanzer.net/Phantom/navy/Polish-navy2.htm>

⁴⁰ M.in. *Konwojowanie*, „Przegląd Morski”, 1948, nr 8; Wybuch podwodny i jego skutki, „Przegląd Morski”, 1949, nr 9; *Współdziałanie lotnictwa podczas II wojny światowej*, „Nasze Sygnały”, Londyn 1984, nr 154; *Sztormy tropikalne*, „Przegląd Morski”, 1999, nr 2.

⁴¹ M.in.: *Wspomnienia marynarza*, „Nasze Sygnały”, Londyn 1984, nr 154; *Rocznik 1936*, „Nasze Sygnały”, Londyn 1986, nr 158; „Burza” w Narviku, „Nasze Sygnały”, Londyn 1990, nr 166; *ORP „Wilja” – zapomniany okręt*, „Nasze Sygnały”, Londyn 1998, nr 183; *Wspomnienie o kmdr. por. M. Kadulskim*, „Przegląd Morski”, 1999, nr 1 oraz cytowane w niniejszych przypisach.

Dla Muzeum Marynarki Wojennej opracował szereg referatów materiałowych dotyczących szczegółów służby na niszczycielach⁴². Większość opracowań przesłał do gdyńskiego Muzeum a niektóre do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie i Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku oraz Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Pasją autora był komputer. Dzięki umiejętności posługiwania się nim przygotował internetową wersję historii Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1939-1945 w języku angielskim⁴³. Opracowanie doczekało się m.in. tłumaczenia na język japoński⁴⁴.

Zmarł 8 stycznia 2007 r. w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. W ostatniej drodze żegnała go rodzina, przyjaciele i przedstawiciele Muzeum Marynarki Wojennej⁴⁵.

Fot. 14. 52 lata po promocji oficerskiej na Zamku Królewskim w Warszawie. Od prawej Zbigniew Węglarz, Jerzy Skowroński i Jerzy Broniewicz. 7 września 1988 r.



Źródło: ze zbiorów Z. Węglarza.

⁴² M.in. Zasadnicza obsada stanowisk bojowych na niszczycielach (1985 r.), Nkm typu Vickers – Armstrong (1991 r.), Wpływ radaru na taktykę (1993 r.) oraz Broń podwodna – moja działalność podczas ostatniej wojny na morzu 1939-1945 (2006 r.).

⁴³ <http://www.computerage.co.uk/navy/index.html>

⁴⁴ <http://www.sspanzer.net/Phantom/navy/Polish-navy2.htm>

⁴⁵ S. Kudela, Z. Trzupek, *Pożegnanie kmdr. por. Z. Węglarza*, Gazeta Wyborcza z 25.01.2007 r. Jego biogram zamieszczono również w encyklopedii internetowej Wikipedia: http://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew_Węglarz

Za swoją działalność kmdr ppor. Zbigniew Węglarz został uhonorowany: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1975 r.), Złotym Krzyżem Zasługi, (1947 r.), Krzyżem Walecznych (trzykrotnie), Medalem Morskim (czterokrotnie), Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za udział w wojnie 1939 r. oraz odznaczeniami brytyjskimi, czechosłowackim i norweskim.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Ciesielski C., *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- [2] Ciesielski C., Pater W., Przybylski J., *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980, Zarys dziejów*, Warszawa 1992.
- [3] *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom II, *Polska Marynarka Wojenna, część I, Korpus oficerów 1918-1947*, red. J. K. Sawicki, Gdynia 1996.
- [4] *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom V, *Polska Marynarka Wojenna, Dokumentacja organizacyjna i kadrowa oficerów, podoficerów i marynarzy (1918-1947)*, red. J. K. Sawicki, Gdynia 2011.
- [5] Kosiarz E., *Flota Białego Orła*, Gdańsk 1984.
- [6] Nawrot D., *Korpus oficerski Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005.
- [7] Nawrot D., *Organy represji Marynarki Wojennej w latach 1945-1956*, *Przegląd Morski*, 1996, nr 7-8.
- [8] Nawrot D., *Zarząd Informacji Wojskowej nr 8 w Gdyni – organizator represji w Marynarce Wojennej [w:] System represji Stalinowskich w Polsce 1944-1956. Represje w Marynarce Wojennej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 2006.
- [9] Obertyński E., *Noc komandorów*, Gdynia 1994.
- [10] Pertek J., *„Burza” weteran atlantyckich szlaków*, Gdynia 1965.
- [11] Pertek J., *ORP „Burza”*, Warszawa 1992.
- [12] Piaskowski S. M., *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, t. 3, Albany, New York 1983-1990.

- [13] Poksiński J., *TUN, Tatar – Utnik – Nowicki*, Warszawa 1992.
- [14] Poksiński J., *Victis Honos. Spisek w wojsku*, Warszawa 1994.
- [15] *Polska Marynarka Wojenna 1939-1947, Wybór dokumentów*, tom 1, oprac. Z. Wojciechowski, Gdynia 1999.
- [16] Radziszewski W., *Marynarka Wojenna w latach 1945-1949*, Gdańsk 1976.
- [17] Semków P., *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945-1957*, Warszawa 2006.
- [18] Semków P., *Represje stalinowskie w Marynarce Wojennej na przykładzie losu kmdr ppor. Zbigniewa Węglarza [w:] System represji stalinowskich w Polsce 1944-1956. Represje w Marynarce Wojennej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 2003.
- [19] Węglarz Z., „Burza” w Narviku, *Nasze Sygnały*, Londyn 1990, nr 166.
- [20] Węglarz Z., *Okres wojny na ORP „Piorun”*, Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej, 1987, nr 10.
- [21] Węglarz Z., *ORP „Wilia” – zapomniany okręt*, *Nasze Sygnały*, Londyn 1998, nr 183.
- [22] Węglarz Z., *Powrót do Ojczyzny*, Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej, 1997, nr 15.
- [23] Węglarz Z., *Rocznik 1936*, *Nasze Sygnały*, Londyn 1986, nr 158.
- [24] Węglarz Z., *Wspomnienia marynarza*, *Nasze Sygnały*, Londyn 1984, nr 154.
- [25] Węglarz Z., *Wspomnienia ze służby na ORP „Burza” w latach 1939-1940*, Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej, 1989, nr 11.
- [26] Wojciechowski Z., *Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w świetle relacji komandora Zbigniewa Węglarza*, *Colloquium, AMW*, 2011, rocznik III.
- [27] Zbigniew Węglarz, http://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew_Węglarz

ZBIGNIEW WEGLARZ – STEADFAST MARINER

ABSTRACT

The article describes Navy Officer Zbigniew Węglarz (1914-2007) who fought during second world war as a crew member of Polish destroyers alongside British Royal Navy. After his comeback to Poland during stalinism he was unjustly accused of sabotage, examined brutally and sentenced to prison; in 1955 he was completely freed from guilt, though. Then he served in fleets of various countries. Mr. Węglarz was true patriot, proper seaman and defender of national tradition, his life is wright example to follow.

Keywords:

Zbigniew Węglarz, officer, Polish Navy, biography.

Recenzenci dr hab. Maciej Franz, prof. UAM
dr hab. Bogdan Zalewski, prof. AP